

NA6005 to obecnie jeden z trzech odtwarzaczy strumieniowych Marantza, urządzenie zdecydowanie najmłodsze, a także najtańsze. Nie zaskakuje wzornictwem, trudno jednak oczekiwać ekstrawagancji. Będzie się dobrze komponował z niemal każdym wzmacniaczem firmy.



W pilocie Marantza uwzględniono dodatkowe funkcje związane z modułem Bluetooth oraz wejściem cyfrowym.

Odtwarzacz Marantza jest dość duży i ciężki, od razu widać, że należy do innej ligi niż Denon.

Centralną część frontu wykonano z metalu, ale „zagięte” boczki są już plastikowe – zgodnie z metodą stosowaną przez Marantza na tym pułapie cenowym. Możemy wybrać jedną z dwóch wersji – srebrną (a właściwie szampańską) oraz czarną.

Wyświetlacz jest dość duży i bardzo czytelny, podobnie jak w Denonie. Marantz ma jednak znacznie więcej elementów na przedniej ścianie. Przede wszystkim odseparowano kursory sterujące od klawiszy odpowiedzialnych bezpośrednio za funkcje odtwarzania. Jest przez to bardziej tłoczno, choć takie rozwiązanie daje swobodę i pewność działania – o ile oczywiście zależy nam na częstym sterowaniu odtwarzaczem z poziomu samego urządzenia. Alternatywą jest pilot lub aplikacja, którą Marantz stworzył dla urządzeń mobilnych Android i Apple iOS.

Podobnie jak w Denonie, kluczową rolę odgrywa klawisz do sekwencyjnego przełączania źródeł, przyda się także podręczne wejście USB. Jego funkcje to nie tylko odtwarzanie plików z dysków twardych czy pamięci pendrajw, ale również praca z mobilnym sprzętem Apple.



Marantz NA6005

Marantz błyszczy wyjściem słuchawkowym, uzupełnionym pokrętką regulacji poziomu.

Na tylnej ścianie jest jedno analogowe wyjście RCA (złącza mają złożone styki), jedno cyfrowe w formacie optycznym, a także (nieobecne w Denonie) optyczne wejście, które umożliwia wykorzystanie wbudowanego przetwornika DAC przez inne źródła cyfrowe.

Największą przepustowość danych sieciowych oferuje oczywiście port LAN, choć wygodniejsze będzie korzystanie ze standardów bezprzewodowych. Jest w czym wybierać, bo oprócz modułu Wi-Fi, Marantz udostępnia także Bluetooth z najpopularniejszym systemem kodowania aptX. W dwóch narożnikach tylnej ścianki zainstalowano anteny – obudowa jest w całości metalowa, przeniesienie anten do wewnątrz skończyło się spadkiem poziomu sygnału. Komplet

dwóch antenek dostarczanych w opakowaniu należy wkręcić w miniaturowe złącza. Same anteny w NA6005 sprawiają dobre wrażenie, są grube i sztywne, choć – jak wykazały praktyczne próby – poziom sygnału dla sieci Wi-Fi był nieco wyższy w przypadku Denona, przynajmniej według wskazań samych urządzeń. W praktyce obydwa odtwarzacze (ustawione w tym samym miejscu) radziły sobie dobrze.

Zarówno port USB, jak i „ścieżka” sieci (LAN oraz Wi-Fi poprzez protokół DLNA) pozwalają przesłać do NA6005 i odtworzyć większość liczących się formatów. Obsługiwane są pliki na bazie PCM, a więc Flac, WAV, AIFF o rozdzielczości 24 bitów i częstotliwości próbkowania 192 kHz. Do tego dochodzi jeszcze format Alac, ale o częstotliwości ograniczonej już do 96 kHz oraz DSD w wersjach DSD64 i DSD128.

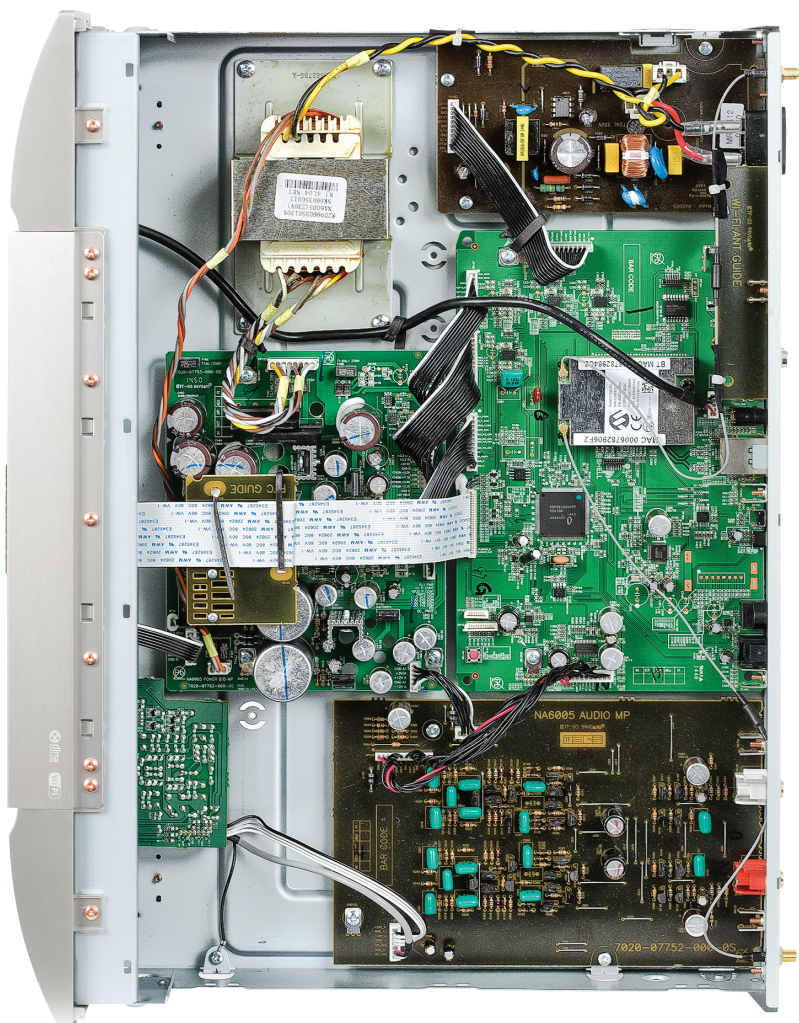
Marantz zadbał także o obsługę dodatków Airplay i funkcje radia internetowego – Spotify Connect.

Układ gniazd jest podobny do znanego z odtwarzaczy CD Marantza, jest również cyfrowe wejście optyczne.



Wewnątrz jest już zupełnie inaczej, przede wszystkim jest większa obudowa, a układy elektroniczne bardziej obszernie. Zasilacz bazuje na obwodzie liniowym z rdzeniowym transformatorem, napięcia są następnie przesyłane na sporą płytkę z prostownikami i filtrami. W tylnej części obudowy znajduje się duży moduł z niemal kompletną elektroniką cyfrową; układy komunikacji sieciowej oraz dekodowania plików audio to Microchip Jukebox (czwartej generacji). Przetwornikiem cyfrowo-analogowy jest CS4398 firmy Cirrus Logic, układ 24-bitowy o maksymalnej częstotliwości próbkowania 192 kHz i teoretycznej dynamice 120 dB. W jednej kości zintegrowano również natywną obsługę standardu DSD i regulację poziomu wyjściowego, chociaż tej funkcji Marantz nie odpalił. Zanim sygnały dotrą do przetwornika, są obrabiane w procesorach cyfrowych z własnym zegarem, co minimalizuje jitter.

Dla wyjść analogowych przygotowano niezależną płytkę z elementami dyskretnymi w firmowej konwencji HDAM SA2. Takie rozwiązanie jest stosowane zarówno dla wyjść RCA, jak i wyjścia słuchawkowego (wyposażonego w niezależny bufor).



Elektronikę cyfrową obudowano dużym zasilaczem, sekcja analogowa jest również rozbudowana.

R E K L A M A

BRZMIENIE

Podobnie jak „730-tka” Denona, tak i NA6005 wykazał się zasadniczą liniowością i porządkiem. Można było się jednak spodziewać, że Marantz pójdzie w kierunku większej muzykalności, zgodnie ze swoją tradycją albo co najmniej... taką o sobie opinią, cokolwiek by ona znaczyła. Jednak sam w inny sposób przedstawiłbym brzmienie Marantza, nie potrafię sprowadzić różnic między obydwooma urządzeniami to mniejszej czy większej „muzykalności”. Owszem, NA6005 pracuje mocniej nad tymi elementami, które nie są przez Denona wyniesione na wysoki poziom – brzmienie Marantza jest bardziej gęste, soczyste, zróżnicowane w barwie; można też pochwalić niezłą dynamikę, chociaż nasza uwaga nie będzie koncentrowana na błyskawicznych atakach, a bardziej na swobodzie i lekkości, z jaką Marantz pokonuje różne przeszkody. Wgląd w nagranie nie polega przede wszystkim na wyławianiu szczegółów (choć i Denon nie jest tym specjalnie zaabsorbowany), ale na ukazaniu większych i głębszych planów. Marantz gra spójnie i jednocześnie zwiewnie, dźwięk ma i wypełnienie, i rysunek. Nie ma jednak żadnych zapędów ku potędze, nie wzmacnia niskich tonów, gra esencjonalnie, ale bez ciężkości. Bas jest krzepki i szybki, w płynny sposób przechodzi w średnicę... może więc jest to owa muzykalność? Żeby nie deprecjonować Denona, i również jemu pozostawić jakieś przewagi, można wskazać, że Marantz przy niektórych nagraniach potrafi być trochę nerwowy, pokazać mocny wyższy środek, a także wyrazistą górę pasma, jest w sumie bardziej angażujący, natomiast Denon jest mniej wyrówny, jego dźwięk jest bardziej satynowy niż błyszczący i lepiej zniesie towarzystwo np. jaśniej grających kolumn. Z kolei do Marantza lepiej podłączyć coś już utemperowanego.

Radek Łabanowski

NA6005

CENA: 2600 zł

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.marantz.pl

WYKONANIE

Solidny i klasyczny, wzorniczo należy do całego „klanu” urządzeń Marantza. Mocne zasilanie i rozbudowana sekcja analogowa, bazująca na elementach dyskretnych w formule HDAM SA2. Przetwornik Cirrus Logic. Duży wsad audiofiliński.

FUNKCJONALNOŚĆ

Bezprzewodowa wygoda z Wi-Fi oraz Bluetooth, jest też przewodowa sieć LAN. Wszystkie protokoły transmisji z DLNA i AirPlay oraz najważniejsze formaty plików, w tym Flac 24/192 i DSD128. Złącze USB (także dla sprzętu Apple), aplikacja sterująca dla urządzeń mobilnych.

BRZMIENIE

Gęste, plastyczne, żywe, bardziej spontaniczne niż z Denona.

Zewnętrzne anteny Wi-Fi oraz Bluetooth – konieczność ze względu na metalową obudowę.



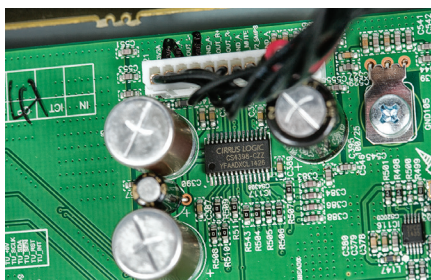
Wyjście słuchawkowe z modulem regulacji głośności i dedykowanym wzmacniaczem analogowym – bardzo pięknie.



Do portu USB podłączymy nośniki pamięci z muzyką, obsłużymy także sprzęt Apple.



Tym razem komunikacja bezprzewodowa, oprócz standardu Wi-Fi, obejmuje także i Bluetooth.



Główna kość przetwornika cyfrowo-analogowego jest w Marantzu zupełnie inna niż w Denonie.

Wi-Fi bez obaw

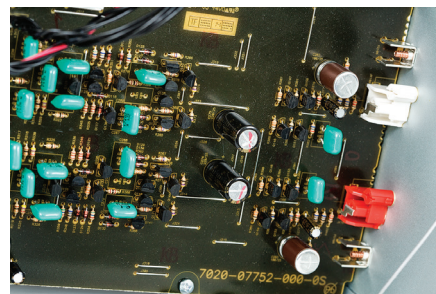
Chociaż tymczasem największą prędkość i stabilność transmisji danych zapewnia połączenie LAN, to bezprzewodowy standard Wi-Fi rozwija się niezwykle dynamicznie i w wielu wypadkach oferuje zupełnie wystarczające parametry.

Konfiguracja parametrów Wi-Fi to nic skomplikowanego, przeprowadzamy ją przecież na komputerach, tabletach, smartfonach, tyle tylko, że te wszystkie urządzenia mają duże (dotykowe) ekrany i wprowadzenie różnorodnych parametrów nie będzie tutaj przyczyną kłopotów, które możemy mieć w przypadku odtwarzacza audio z niewielkim wyświetlaczem i kilkoma przyciskami. Zarówno Marantz, jak i Denon zadbał o to, aby proces przygotowania łącza Wi-Fi był szybki i bezbolesny, oddając w nasze ręce kilka różnych narzędzi.

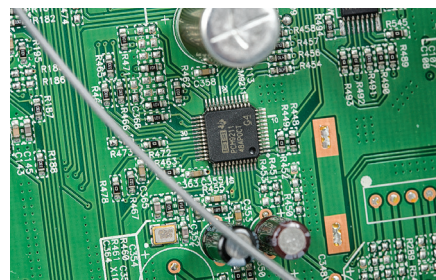
Każdy z odtwarzaczy ma specjalny tryb, w którym sam staje się źródłem (punktem dostępowym) sieci Wi-Fi – stworzonej tylko na czas konfiguracji. Wystarczy połączyć się z nią (np. za pomocą smartfona) i na specjalnej stronie uzupełnić wszystkie dane, a odtwarzacz zapisze je i po ponownym uruchomieniu będzie już pracował z naszą domową siecią Wi-Fi.

Dla posiadaczy routerów z funkcją WPS oraz mobilnego sprzętu Apple producenci przygotowali jeszcze łatwiejszą ścieżkę: urządzenia synchronizują się automatycznie, a my tylko zatwierdzamy (pozwalamy na to), wciskając odpowiednie klawisze na tylnej ścianie odtwarzacza.

Wreszcie pozostaje tryb w pełni manualny – przyciski kursorów i wyświetlacze na przedniej ścianie odtwarzaczy okazują się dostatecznie wygodne, aby (wprawdzie wolno, ale skutecznie) wykonać procedury konfiguracyjne.



Moduły analogowe to firmowa formuła HDAM.



Interfejs wejściowy Texas Instruments koncentruje dane z różnych wejść (przyjmuje nawet sygnały analogowe), może spełniać rolę rozdzielni, a także upsamplera.